GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 34. W Piątek dnia 9. Lutego. 1844.

OBWIESZCZENIE,
tyczące się zamiany Prusko-Angielskich obligacyj na obligi długu państwa.

Ponieważ niektórzy dzierzyciele wystawionych w walucie Angielskiéj roku 1830. na sto Funtów Szterlingów w Pruskich obligów, z powodu zmieniających się stosunków kursu wexlowego, życzą sobie zamiany swoich obligacyj na obligi długu państwa, stanęło postanowienie przychylenia się do tych życzeń i uskutecznienia téj zamiany tak w Królewskiéj głównéj kasie bankowéj, jakoteż w głównéj kasie handlu zamorskiego w ten sposób,

iż za 100 Funtów Szterlingów w tak nazwanych Prusko-Angielskich obligacjach, z należącemi do nich kuponami prowizyjnemi, danych będzie od 1. dn. Października 1843. r. 700 Talarów obligami długu państwa podług imiennéj ilości z kuponami prowizyjnemi od 1. dnia Stycznia 1844. Prowizja od zamienionych obligacyj od 1. dnia Października 1843. do końca Grudnia 1843. będzie przytém kwotą 6 Tal. 25 sbgr. za Funt Szterlingów gotowizną wypłacona.

Życzącym sobie takiéj zamiany zostawia się do woli, ażeby, podając swe obligacje, albo u Głównego Banku lub u Głównéj Kassy handlu zamorskiego, które dalszą czynność w powyżéj rzeczonym sposobie uskutecznią, zgłaszali się odtąd aż najdaléj do 31. dn. Marca r. b. w godzinach przedpołudniowych od godziny 9. do 12. i prędkiego ile można uregulowania téj rzeczy pewnymi byli. Z przyczyny przygotowań do nastającego z dniem 1. Października r. 1845. wedle opisu kontraktu pożyczki i osnowy obligacyj szybkiego umorzenia Prusko-Angielskich obligacyj, które wtenczas tylko w Londynie angielską walutą i w imiennéj ilości nastąpi, zamiana na obligi długu państwa po termin wyżéj na 31. d. Marca 1844. oznaczony, nie będzie mogła mieć miejsca.

Berlin, dnia 2. Stycznia 1844.

Szef Banku i Handlu zamorskiego,
Tajny Minister Stanu i t. d.
(podp.) *Rother.*

Powyższe obwieszczenie podaje się do publicznéj wiadomości z tym dodatkiem, iż interessa, o których mowa, wolne są od opłaty pocztowéj oznaczone będąc na adressach przy przeséłaniu Obligacyj do Banku lub Handlu zamorskiego rubryką:

. . . . F. Szterl. w Prusko-Angielskich Obligacjach przeznaczone do zamienienia na Obligi długu państwa,

a przy odséłaniu nazad rubryką:

. . . . Talarów Obligów długu państwa za zamienione Obligacje z pożyczki Prusko-Angielskiéj.

Poznań, dn. 3. Lutego 1844.

Naczelny Prezes W. Xięstwa Poznańskiego
Beurmann.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Donoszą nam, że przyczyną zakazu koncertu, który dnia 22. Stycznia na korzyść podupadłych aktorów miał być dany, ta była okoliczność, że młodzież polska tu przebywająca, podczas hymnu Lwowa pieśń »Jeszcze Polska nie zginęła« zanucić zamierzała. — Zastanawia to bardzo, że nasz minister oświecenia, Eichhorn, w cagłéj jest kollizyi z uniwersytetem i duchem na nim panującym. Medyczny fakultet wzbrania się znowu przyjąć na łono swoje professora przez Pana Ministra zalecanego. — Professor Taute w Królewcu wydał charakterystykę ducha na uniwersytecie tamecznym i przesłał to dzieło JW. ministrowi Eichhornowi. Dowodzi w niém, że główną przyczyną zgorszenia młodzieży akademickiéj jest — filozofia Hegla.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 4. Lutego.

JO. Książę Namiestnik, dla przyspieszenia wydawania paszportów czasowych na wyjazd za granicę i do Cesarstwa, reskryptem z dnia 3. (15.) Stycznia r. b. postanowić raczył: 1) Ażeby życzący sobie mieć takiego rodzaju paszporta udawali się z prośbą na stęplu 45 kop. sr., a na imię JW. Warszawskiego Wojennego Gubernatora pisaną, do bezpośredniéj swéj władzy, to jest: po wsiach do Wojtów gmin, zaś w miastach do Burmistrzów i Prezydentów, wyrażając w takowych prośbach: dokąd, z kim, w jakim interessie, na ile przejazdów granicy i na jak długo życzą mieć paszport; dołączając zarazem potrzebną ilość pieniędzy, na papier stęplowy i koszta pocztowe. Wyjęci z tego są: urzędnicy, duchowni i mieszkańcy m. Warszawy, którzy otrzymywać będą paszporta według dotąd istniejącego porządku. 2) Ażeby Wójci gmin, Burmistrze i Prezydenci miast, odebrawszy tego rodzaju prośby, przesyłali je jak najspieszniéj Naczelnikom powiatowym, wraz z świadectwem na stęplowym papierze $7\frac{1}{2}$ kop. sr., o niezachodzącéj żadnéj przeszkodzie do wyjazdu proszącego i osób, z nim w podróż udających się. 3) Ażeby Naczelnicy powiatowi, sprawdziwszy przesłane im przez Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów gmin świadectwa, potwierdzali podpisami swemi rzetelność zebranych wiadomości, a następnie przedstawiali je, wraz z otrzymanemi prośbami, Cywilnym Gubernatorom, do ostatecznego poświadczenia na tychże samych świadectwach i dla odesłania takowych dokąd należy. 4) Ażeby, przy przesyłaniu wymienionych próśb i świadectw, nie robić osobnych przedstawień; w końcu 5) ażeby udzielone paszporta przesyłane były dla wręczenia ich komu należy, nie Rządom Gubernialnym, ale bezpośrednio władzy téj, do któréj podaną była prośba o paszport, rozumie się z wyjątkiem tych, które wydanemi będą osobom, do Wydziału paszportowego kancellaryi JO. Księcia Namiestnika, z dowodami ich tożsamości, zgłaszającym się. — Jenerał-Lejtnant, Senator Pisarew. — Naczelnik Wydziału Kruze.

Zaonegdaj wieczorem w kaplicy Archikonfraternii Literackiéj, w kościele Ś. Jana, w obec licznego zgromadzenia znakomitych osób i życzliwych przyjaciół, odbył się obrzęd zaślubin W. Feliksa Miaskowskiego, Naczelnika Wydziału Banku Polskiego, z panną Julią Pągowską, córką urzędnika Kom. Rz. Prz. i skarbu. Błogosławił zacnéj parze JW. Ks. Biskup, Administrator Atchidyecezyi. Do ołtarza prowadzili Pannę młodą, JWW. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polsk. Turkułł, i Tajny Radca, Szambelan J. C. K. K. Mości, Prezes Banku Tymowski; po ślubie prowadził JW. Le Brun Sekretarz Stanu. Poczem składano szczere życzenia nowo zaślubionym, a znakomite grono gości biesiadowało u państwa młodych. (Kur. War.)

Francya.

Z Paryża, dn. 30. Stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych odczytał Prezes list Vicomta Blin de Bourdon, w którym tenże dymissyi żąda. Brzmi on jak następuje:

Paryż dnia 30. Stycznia. Panie Prezesie! Lubo na zgromadzeniu wszystkich moich przyjaciół i kolegów obecny byłem i sposób ich myślenia podzielałem, nie mogłem jednak przypadkiem podpisu mego umieścić obok podpisów Panów Berryer, Valmy i Larcy. Z powodów, jakie oni w wczorajszém swém piśmie wynurzyli, podaję się i ja także do dymissyi jako Deputowany z Doulins.«

Potém przystąpiła Izba do dalszych obrad nad wnioskiem do prawa względem rachunków z roku 1841. Pytania, które największą wzbudzały ciekawość, dotyczyły się wszystkie prawie marynarki. Minister marynarki dał objaśnienia wszystkich punktów, które Izba w ogóle dobrze przyjęła.

P. Dufaure zwrócił przy téj sposobności uwagę Izby na konieczność urządzenia komuni-

kacyi parowéj pomiędzy Suez a wyspą Bourbon. Wskazał on, jak wielce Anglia o komunikacyi takowéj pamiętała, za pomocą któréj listy swoje z Indyi Wschodnich w tak krótkim czasie odbiera. »Przy tak wielkiéj ważności, mówił mówca, jakiéj posiadłości francuskie na Oceanie indyjskim nabierają, urządzenie komunikacyi tak pod względem politycznym jak handlowym nader jest dla nas wielkiéj wagi. W r. 1841. osadzono w tym celu kommissyą, i życzyłbym sobie teraz wiedzieć, czyli Izbie przełożony będzie niezadługo projekt do prawa dotyczący się przedmiotu tego.«

Na to Minister marynarki: W ostatnich pięciu latach uczyniło się wszystko ku pomnożeniu liczby małych statków parowych. Co tylko ukończono ich cztery, które już mają swoje przeznaczenie. Jeden z tych mający siły 220 koni przeznaczony jest właśnie do służby, o któréj P. Dufaure mówił. Z pozostałych 3 przeznaczony jest jeden dla Chin, inne dla Brazylii i Antillów. Więcéj dotąd uczynić nie było podobna. Wszystkie dawniéj wybudowane statki parowe były większéj siły, t. j. 450 do 520 koni. Wielkie te okręty użyteczne będą na morzu Śródziemnem. Jeden z tychże przeprawił niedawno temu za jedną razą 1200 żołnierzy wraz z Oficerami w 56 godzinach z Tulonu do Algieru. Do służby wskazanéj przez Pana Dufaure potrzeba mniejszych okrętów, a w budżecie na r. 1845. wnosi się wyraźnie o pewną liczbę takowych.

P. Estancelin zapytał się, jak się ma rzecz z ugodami zawartemi pomiędzy Francyą i Anglią względem rybołóstwa, na co P. Guizot odpowiedział, że traktat w mowie będący wykazał się szkodliwym dla rybołóstwa francuskiego, i że staraniem jego było przez nowe układy główne usunąć trudności. Dodał, że ułożono wiele nowych przepisów, które Izbom obudwóch krajów przełożone będą.

Do jednego z artykułów wniosku do prawa wniósł P. Deslongrais jako poprawkę, aby wszystkie urzędy administracyjne stałym ulegały prawidłom względem instalacyi i podwyższenia, a zatem podobnéj hierarchii, jaka panuje w armii i wydziale sprawiedliwości.

P. St. Marc Girardin uważał także za potrzebną, aby oznaczyć pewne warunki instalacyi dla wszystkich gałęzi administracyi. »Niewiem, rzekł mówca, czyli zanadto ujęty jestem przypomnieniami i przykładami z kraju jednego sąsiedniego, ale tyle wiem, że w Niemczech hierarchia urzędnicza stanowi siłę rządową. Rzecz dziwna! Kiedy my w Izbie Deputowanych często spotykamy wnioski, mające na celu już zupełne wykluczenie urzędników z łona Parlamentu, już to przynajmniéj zapobieganie ich oborowi, widzimy w Niemczech, w skutek organizacyi rządowéj, wolnomyślną chęć ku temu skierowaną, aby urzędnikom publicznym utorować drogę do zgromadzeń stanowych. W dwóch tych różnych faktach leży dowód, że w Niemczech jest silna organizacya urzędnicza, która prawdziwym interessom kraju zadosyć czyni. Ja z méj strony życzę sobie i zwracam na to uwagę rządu, aby korzyści służące urzędnikom publicznym w Niemczech ku prawdziwemu dobru kraju także we Francyi zaprowadzone były.

P. Duchâtel przyznawał wprawdzie, że zasada podanéj poprawki sama przez się dobrą jest i przyjętą być może, ale tylko ze znacznem ograniczeniem. Zastósowanie tejże zasady do wszystkich gałęzi i stopni służby bez różnicy zbyt jest surowe i nieograniczone. Są funkcye, jak np. Prefektów i Podprefektów, które dla ścisłego związku z działalnością władz wyższych, ani pod względem instalacyi, ani pod względem podwyższenia, niezmiennym prawidłom podlegać nie mają, inaczéj krzyżować się będą z zasadą ministeryalnéj odpowiedzialności.

Pan Deslangrais przychylił się do tych uwag, i na wniosek Ministra finansów odłożono dalszy rozbiór tego pytania, aż do obrad nad wnioskiem do prawa względem pensyi urzędników występujących.

Po przyjęciu pojedyńczych artykułów rzeczonego wniosku do prawa przystąpiono do głosowania nad całością jego; ponieważ jednak nie było potrzebnéj liczby głosujących 236 (było ich tylko 189, z których 155 za a 34 przeciw wnioskowi głosowało), przeto rezultat za nieważny, a nowe głosowanie aż do następnego wieczora odłożone być musiało.

Chodzi pogłoska, że Ministeryum, nie chcąc już Izbie podać sposobności do pytania gabinetowego, nie poda już żadnego wniosku do prawa względem tajnych funduszów, ale raczéj takowych w poprawce do budżetu domagać się będzie.

Niektóre dzienniki oppozycyjne donoszą, że P. Salvandy jako Poseł przy dworze turyńskim do dymissyi się podał, gdy tymczasem dzienniki ministeryalne wcale o tém nie wspominają. Patrie tak rzecz tę opowiada: »P. Salvandy przyłączył się do Deputacyi, która Królowi adres wręczyła. Stał on pomiędzy deputowanymi Dilhan i Barada, i uważano, że tych spotkało powitanie, które jemu umyślnie odmówionem

się być zdawało. Niedługo dostojna jakaś osoba wzięła Pana Salvandego na bok. Rozmowa była żwawa, kilku Deputowanych słyszało Pana Salvandego mówiącego, iżby to było rzeczą dziwną, gdyby Wiceprezes Izby Deputowanych osobistéj opinii mieć nie mógł. Ktoś też, zapewne Minister, wczoraj wieczorem w pałacu wskazując na order legii honorowéj, którym Pana Salvandy niedawno ozdobiono, miał powiedzieć, że nie dla tego krzyż ten dostał, aby przeciw adressowi głosować. Gdy Pan Salvandy z pałacu wychodził, postanowił prosić o uwolnienie go od służby. Uczynił to dzisiaj rano i sam to w Izbie przyjaciołom swoim oświadczył.«

Z dnia 1. Lutego.

Można się było tego spodziewać, że z powodu znaczenia politycznego nadanego w adressie Izby Deputow. zajściom na Belgrave-Square, walka stronnictw z ponowioną wybuchnie zaciętością. Tego dowodzi już prassa w ostatnich dniach. Gazette de France zamieściła bardzo obszerny artykuł o pobycie Xięcia Bordeaux w Londynie, w którym rząd mocno obwinia a Dziennik Sporów znowu podobną obejmuje diatribę w obronie rządu.

Stosownie do Monitora paryskiego projekt do prawa względem tajnych funduszów za dni kilka do Izby Deputowanych zostanie wniesiony. Pogłoska więc, że fundusze te pod innemi rubrykami w budżecie miały być umieszczone, aby osobnego Votum Izby w pytaniu tém uniknąć, była płonną.

— Dymissyę Pana Salvandy przyjęto. Daremne były wszelkie usiłowania aby go skłonić do cofnięcia podania. P. Salvandy zarządza może 12 głosami w Izbie, które mu zapewne w jego obecném gabinetowi nieprzychylném stanowisku towarzyszyć będą. Gabinet bardzo niepokojony z przyczyny tego przez ministra spraw zagranicznych wywołanego zdarzenia. Wszyscy ambitni teraz się uwijają i głoszą — chociaż może przedwcześnie — nowe kombinacye ministeryalne. P. Salvandy stał się naraz bardzo ważną osobą a oppozycya poczytuje go już za jednego z swoich. Służywszy wojskowo aż do złożenia Cesarza Napoleona, na początku restauracyi broszurą bardzo zapalczywą zwrócił uwagę powszechności. Jako Mâitre des requêtes Radzie Stanu przydany, przyłączył się do PP. Guizot i Royer Collard, podzielał więc niełaskę doktrynerów. Późniéj był on jednym z najgorliwszych redaktorów Dz. Sporów. Za Pana Martignac wstąpił znowu do Rady Stanu i od rewolucyi r. 1830. jako Deputowany, minister i dyplomatyk w sprawach kraju zawsze czynny brał udział.

P. Blein de Bourdon poszedłszy za przykładem swoich kollegów podobnie wziął dymissyą. Stronnictwo wszelkiego teraz dokłada starania, aby powtórny wybór wyszłych deputowanych sobie zapewnić. Ministeryum z swéj strony także nie jest nieczynnym i zwraca swą uwagę mianowicie na kollegium obiorcze w Marsylii, które P. Berryera do Izby wysłało. Podobném do prawdy, że powtórnie obrany zostanie, wszelako ministeryum poczytuje stósowną niczego nie zaniedbywać, aby wybór ten zniweczyć i tym sposobem stronnictwo szefa i najznakomitszego mówcy pozbawić. P. Laroche-Jacquelin wydał już pismo do obiorców swoich, w którém ich powtórnie o głosy ich prosi; powtórny wybór jego nawet w oczach rządu okazuje się być niezawodnym.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Stycznia.

Globe donosi o nowo wynalezionym prochu ogromnéj siły explozyjnéj, który wynalazca zalecił departamentowi artyleryi dla użycia go do celów wojennych. »Z wiarogodnego źródła (mówi Globe) otrzymaliśmy wiadomość o wynalazku, który zapewne pokona wszelkie trudności, jakie dotychczas zdawały się być w tym względzie niepokonalnemi. Jest to kompozycya chemicznych substancyi, które nader subtelne, jednakże do działalności przyprowadzone, w swych skutkach są tak potężne, że zupełnie niweczą wszelki choćby najsilniejszy opór przeciw substancyi, a przytém chwila explozyi jak najdokładniéj może być oznaczoną. Kształt tego okropnego pocisku jest kulisty, a wielkość może być zastósowaną do strzelby, do jakiéj ma być użyty. Z równą dokładnością i pewnością trafu można go użyć do karabina, działa lub bomby. Jedna taka kula, poleżawszy kilka minut spokojnie, roztrzaskała na tysiączne kawałki wielkie drzewo, o 12 stóp odległe. Ten nadzwyczyny pocisk, wyjąwszy pod warunkami potrzebnemi do nadania działalności ukrytéj jego sile, jest tak bezpieczny, żebez żadnéj obawy można te kule w kieszeni nosić, i w jakiéjbądź ilości przewozić je z miejsca na miejsce w pudłach lub beczkach; można je nawet silnie rzucać na żelazo lub kamień, a skutek jednak nie będzie inny tylko taki jakby te kule były z massy kamiennéj lub żelaznéj. Departament artyleryi zwrócił już całą swą uwagę na to nowe zastósowanie substancyi chemicznych do celów wojennych; kilka doświadczeń, z których zawsze

następne przewyższało poprzednie co do wielkości siły opór stawiającéj, odbyto z najlepszym skutkiem w obecności Jlnego Inspektora artyleryi i najznakomitszych inżynierów, tak pod względem niszczącéj siły explozyjnéj, jako też dokładności co do czasu i miejsca, kiedy i gdzie skutek miał być dokonanym. Dla odbycia ostatniéj próby z tą nowo-odkrytą siłą, departament artyleryjny zarządził, aby na łąkach pod Woolwich wystawiony był ile możności mocny budynek, pojedyńcze części jego mają być klamrami i sztabami tak wzmocnione, że każdemu znanemu dotąd rodzajowi bombardowania oprzeć się może. Wynalazca chce wartość swego wynalazku uczynić zawisłą od téj ostatecznéj próby. Jeżeli takowa usprawiedliwi twierdzenia wynalazcy, tedy śmiało utrzymywać możemy, że żadne odkrycie w chemii, od czasu wynalazku prochu, nie sprawi tak zupełnéj zmiany w sposobie prowadzenia wojny, jak to, o którem wyżéj mowa.«

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 25. Stycznia.

Wczoraj ważne wiadomości nadeszły z Saragossy. W drugim artykule kapitulacyi, którą Ayuntamiento i komissya milicyi narodowéj zawarła w d. 28. Października z. r. z Generałem Concha, postanowioném zostało, iż ostatnia, do któréj tysiące wyrobników i więźniów domu poprawy przyjętych zostało, na nowo organizowaną być ma. Tameczne nowo złożone, rządowi całkiem przychylne Ayuntamiento ułożyło listy wszystkich tych indywiduów, które stósownie do warunków prawem przepisanych, jedynie do milicyi narodowéj przyjęte być mogą, i poleciło zarazem d. 13. szefom batalionów i szwadronów odebranie broni tym osobom, które prawo wyłącza. Szefowie wszakże milicyi wzbraniali się czynić zadosyć rozkazom tym, i to w sposób nader nieprzystojny, z wyjątkiem jednak szefów kawaleryi. Że zaś w d. 21. mieszkańcy drukowaną odezwą do rewolucyi wezwani byli, Generał Kapitan Claveria ogłosił z rana dnia 23. infanteryą i artyleryą milicyi narodowéj za rozwiązaną, i rozkazał, aby korpusy te aż do godziny 2. po południu broń swą i amunicyą w wyznaczoném miejscu złożyły. Poczém miała nastąpić reorganizacya milicyi. Kilkaset wszakże tylko flint złożonych zostało aż do wyznaczonéj godziny. Niektórzy z milicyi byli nawet gwałtem wstrzymani przez innych od złożenia broni; tymczasem po ulicach tłumy ludu się zbierały, grożąc i krzycząc. To spowodowało Generała-Kapitana do wykomenderowania wojska na ulice, a następnie po upłynieniu wyznaczonéj godziny 2. do ogłoszenia przez Gefe politico prawa wojennego z d. 17. Kwietnia 1821. Chociaż urzędowa osoba, która prawo po ulicach odczytać miała, oddział wojska obok siebie miała, przed jedną kamienicą wszakże, w któréj zgromadzać się zwykli prawdziwi patryoci Saragossy, tłum ludu napadł na nią wśród okrzyku: »precz z nim«, a z okna jednego kilkanaście wypadło strzałów. Oficer kommenderujący widział się zmuszonym, gwałt gwałtem odeprzeć i kazać dać ognia. Natychmiast rozbiegli się awanturnicy, z których 4 zabitych a 8 do 10 rannych było. Kilku z hersztów aresztowanych zostało. Generał-Kapitan rozkazał całéj załodze stanąć pod bronią i zrobił wieczorem obwieszczenie, mocą którego milicye narodowe pod karą śmierci broń znajdującą się jeszcze w ich ręku następnego dnia (23.) aż do godziny 2iéj złożyć miały. Obwieszczenie to ściągało się także do wszystkich innych osób, w których ręku broń się znajdowała. Wieczorem ulice oświecone były i patrule przebiegały miasto. Generał-Kapitan mówi w urzędowém swém sprawozdaniu datowaném o pół do ósméj wieczorem, iż spokojność jak się zdaje przywróconą została, a Gefe politico Saragossy, potwierdza to. Tutejsi progresiści wszakże odebrali listy z tamtąd, w których im donoszą, iż milicye broni nie wydadzą, ale raczéj owéj przeciw wojskom użyją. Oczekujemy więc z natężeniem dalszych wiadomości. W ogóle wszyscy cieszą się tu nadzieją, iż władze będą umiały zjednać sobie i prawu posłuszeństwo, zwłaszcza że tylko podły gmin mieszkańców Saragossy miał udział w tych niespokojnościach.

Dnia 19. wojska udały się w pochód z Waladolidy do Palencyi, by rozbroić uporną milicyą narodową miasta tego.

Dziś wieczorem zapewniają, iż rząd odebrał wiadomość, iż zupełne rozbrojenie milicyi narodowéj w Saragossie odbyło się bez wszelkich trudności.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 3. Stycznia.

Tewfik Bej ma w tych dniach na korwecie tureckiéj odpłynąć do Tunis, wioząc dla Baszy Tunetańskiego firman sułtański, zatwierdzający go w Namiestnikostwie jego na rok przyszły. Zarazem zabierze z sobą Tewfik szczegółowe instrukcye dla Beja, tak co do zachowania się jego względem rządu w Algierze i względem Francyi, jako też co do nieporozumień zaszłych z Sardynią z powodu zakazu wywożenia zboża.

Usunięcie Jawera-Baszy (Pana Walker) ze

służby osmańskiéj, jest dziełem intrygi, w któréj Kapudan-Basza Halil najwięcéj figuruje. Dwaj podwładni mu dowódzcy, wspomniony Jawer-Basza i Kapudan-Bej, Achmet-Basza podali na niego zaskarzenie do Porty o różne nadużycia, samowolność i uciski, przyczem wspomnieli także, że ich dowódzca nigdy prawie nie jest trzeźwym. Halil, dowiedziawszy się o tém, pospieszył do Konstantynopola, i za pomocą przyjaciół swoich, mianowicie starego Chosrewa Baszy, potrafił strącić swoich obudwóch przeciwników, i nazwiska ich wykreślić z listy marynarki. Wątpią, aby Panu Stratfort Canning udało się przywrócić Pana Walker, zwłaszcza, gdy postępowanie ostatniego nie jest nienagannem.

Z nad granicy tureckiéj, d. 20. Stycznia. Familie wołoskie Ghików i Filippesków złączyły się silnie z sobą w celu mocnéj oppozycyi przeciw panującemu Hospodarowi, który, jak mu to powszechnie zarzucają, bardzo się chwyta we wszystkiém dążności Rossyi. Oppozycya ta objawiła się już przy obiorze ostatnich 6 deputowanych, który nie wypadł w myśl Xięcia; bardziéj jeszcze w kilka dni potém w obwodzie Plojesti, gdzie agenci Hospodara wszelkiego dołożyli starania, by przeszkodzić wyborowi Cocoresersa, bojara drugiéj klassy. Stronnikom wzmiankowanych familii udało się przeprowadzić obiór ten, z powodu którego Xiążę i rossyjski konsul generalny nadzwyczaj rozgniewani byli. Cocoreser jest to człowiek zupełnie surowych obyczai, a wybór jego zresztą żadnéj nie ma wartości, może być tylko uważanym jako objawienie się silnych dwóch stronnictw, rossyjskiéj i przeciwrossyjskiéj. W Semendria w Serbii zaszły pewne niespokojności, które miały wyjść od partyi Miłosza; są one bez dalszych rezultatów, i uśmierzone zostały natychmiast za pośrednictwem tamecznych władz miejscowych.

Rozmaite wiadomości.

(Nadesłano.)

JP. Wlach, artysta plastyczny, zamierza dzisiaj jeszcze jedno dać przedstawienie a to z współdziałaniem sławnéj śpiewaczki, JPani Janik, któréj głos pełny, silny a przy tém jednak tak przyjemy i do serca trafiający już nie raz na scenie tutejszéj podziwiać mieliśmy sposobność. P. Wlach nowe przedstawi statuy i gruppy a ponieważ dotąd z powodu wysokich cen mała tylko część publiczności widzieć go mogła, obecnie po zniżeniu onych tuszymy sobie, że szanowna publiczność na widowisko to licznie zebrać się raczy. Cośmy o pierwszéj przedstawie Pana Wlacha powiedzieli, po drugiéj jego reprezentacyi śmiało powtarzamy t. j. że ktokolwiek posiada uczucie kunsztu, zamiłowanie w dzielach rzeźbiarstwa z największém zadowoleniem przedstawom P. Wlacha przypatrywać się będzie i zasłużonéj pochwały mu nie odmówi. Wieczór dzisiejszy w teatrze, będzie zapewne bardzo przyjemny i urozmaicony. R. S.

(Z G. Warsz.) Handel zbożowy Gdańska w r. 1843. — Ruch w handlu zbożem w r. 1843. był w Gdańsku bardzo znaczny, albowiem od otwarcia żeglugi aż do końca roku wysłano ztamtąd morzem: 48,000 łasztów pszenicy i 17,000 łasztów żyta, jestto ilość, jakiéj wywóz Gdańska od dwadzieścia pięć lat nie doszedł. Przy znacznie spadłych cenach nie można było spodziewać się tak wielkiego odbytu, zwłaszcza, że zbiory w r. 1842. wypadły w Anglii bardzo obficie, a zasiewy ozime jeszcze w Maju r. 1843. dobrze rokowały. Dla tegoto i w Gdańsku stały ceny nizko, tak iż aż do Czérwca roku 1843., za łaszt dobréj pstréj i jasno-pstréj pszenicy nie można było dostać więcéj jak 300 do 350 zł. pr. — Dopiero około św. Jana, gdy chłodne powietrze z słotami nastało i wstrzymana przez to wegetacya późnemi groziła żniwami, wtedy dopiero rozruszała się spekulacya, a ceny zaczęły coraz bardziéj iść w górę, aż do początku Sierpnia, w któréj to porze dosięgły swéj najwyższości, płacono bowiem za łaszt pszenicy od 400 do 490 zł. pr. Atoli odbyt po téj cenie trwał krótko, tak iż w ogóle korzyść ta małoco spadła na dostawy z Polski. Co gorsza, nagłe lecz krótko trwające wzbicie się cen, pociągnęło wiele z gdańskich krajowych spekulantów do wdania się w drogie kupno, i niejednego o stratę przyprawiło: albowiem gdy o tym czasie powietrze zmieniło się na dobre, i dojrzewaniu zboża posprzyjało, zbiory odbyły się dobrze i sucho, a pszenica w północnéj Anglii i Szkocyi, o którą była obawa, że wcale nie dojrzeje, przyszła tak dobrze do siebie, że zbiór jéj wypadł lepiéj, niż w południowéj Anglii i dla tegoto dotąd jeszcze bardzo niepewną jest rzeczą, czyli Anglia do nowych zbiorów będzie znacznych dowozów potrzebowała, czy też po części obejść się potrafi. Te okoliczności wywarły już w Wrześniu niekorzystny wpływ na Gdańskie ceny, tak, iż łaszt świeżéj pstréj pszenicy nie płacił więcéj jak 330 do 350 zł. pr., a jasno-pstréj od 360 do

370 zł. pr.; po tych cenach dały się w jesieni zbyć znaczne dostawy, które tam otrzymano. Stara ciężka pszenica najlepszéj jakości trzymała się trochę wyżéj; trafiał się na nią kupiec od czasu do czasu, o 390 do 420 zł. pr. za łaszt. Takiéj pszenicy są tam jeszcze znaczne zapasy w tamtejszych spichrzach, i to nie w ręku miejscowych spekulantów, lecz wprost na rachunek tych, którzy ją tam przysłali; ci bowiem w téj myśli, iż zbiory w Polsce w ilości i w jakości nie wypadły dobrze, i że tem samem dostawy na tę wiosnę do Gdańska będą wcale szczupłe, trzymają się z cenami i nie mogą zdecydować się do sprzedaży. Zapasy pszenicy w Gdańsku wynoszą teraz w ogole 32,164 łasztów; a w téj liczbie jest do 20,000 łasztów pięknego ziarna — Żyta były tam także w roku 1843. nadzwyczaj wielkie dowozy; tego ziarna wysłano ztamtąd 17,000 łasztów, a 3094 łasztów jest jeszcze w zapasie. Z początkiem wiosny płacono łaszt żyta po 200 zł. pr.; cena ta ciągle się potem podnosząc, doszła 250 do 270 zł. pr. Z spadaniem pszenicy zaczęło i żyto spadać i to tak bardzo, że w ostatnich miesiącach roku 1843. nie można było dostać za łaszt więcéj jak 190 do 200 zł. pr.; nie wiedzieć nawet czy do wiosny pójdzie w górę, gdyż zbiory tego ziarna wypadły w wielu okolicach dość dobrze. Inne gatunki zboża bardzo podrzędną miały rolę, i tak: grochu wysłano z Gdańska 1373 łasztów; jęczmienia wysłano 617 łasztów, a w zapasie zostało 106 łasztów; owsa wysłano 432 łasztów, a zostało w zapasie 5 łasztów. Nie można liczyć na znaczniejszy dowóz grochu, jęczmienia i owsa, gdyż w tamtéj okolicy zbiór ich był wcale mierny, a z Polski nigdy tam wiele jarego zboża nie dostawiają. — Siemienia lnanego wywieziono ztamtąd 1496 łasztów, a 688 łasztów zostało w zapasie; rzepaku i rzepniku 245 łasztów, a w zapasie jest jeszcze 333 łasztów. Mąki wysłano z Gdańska 8631 worów i 6500 baryłek.

Środki przeciw wściekliźnie. Oprócz używanych z najlepszym skutkiem różnych roślin, jako środków leczenia wścieklizny, pisma zagraniczne ogłaszają kuracyę mocnym octem, który dają w znacznéj ilości wewnątrz. Ze wszystkich jednak podobno najlepszy sposób Dra Dubuisson, doświadczony, mianowicie w Rossyi, leczenia wścieklizny, nawet objawionéj już do najwyższego stopnia, za pomocą łaźni parowéj, w któréj ciepło do 60 stopni jest podniesione. Jad naówczas zapewne wydziela się w silnych potach.

TEATR w POZNANIU.

Dziś w piątek dnia 9. Lutego: Przedstawienie plastyczne L. Wlacha. W tém przedstawieniu wystąpi z grzeczności Pani Janik, śpiewaczka nadworna badeńska.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nad-Ziemiański w Poznaniu. Wydziału I.

Dobra ziemskie Trzcielino w powiecie Poznańskim położone, wraz z folwarkiem Józefowo, także Nasraczewo lub Gay zwanym, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszaczowane na 41,097 Tal. 10 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 17. Czerwca 1844.

zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych przedane.

Poznań, dnia 25. Listopada 1843.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek tutejszéj Królewskiéj Regencyi imieniem fiskusa, wzywają się niniejszém następujące osoby:

a) z powiatu Bydgoskiego:

1) Marcin Kotowski z Mochli, katolik,
2) Paweł Jóźwiak, bednarczyk z kolonii Wilczak, około 29 lat stary, katolik,
3) Fryderyk Wilhelm Hinkel z Bydgoszczy, około 36 lat stary, ewanielik,

b) z powiatu Inowrocławskiego.

4) Piotr Wosk, parobek z Wonorzy, około 25 lat stary, katolik,
5) Wojciech Kwiatkowski z Bławat, 30 lat stary, katolik,
6) Franciszek Kołodziejczak, wyrobnik z Dziewy, około 29 lat stary, katolik.
7) Józef Szayda z Gocanowka, około 29 lat stary, katolik,
8) Antoni Werner, parobek z wielkiego Murzyna, około 30 lat stary, katolik,
9) Karól Kienitz, parobek z Meczkowa, około 30 lat stary, ewanielik,
10) Michał Malczak, parobek z Niemojewa, około 30 lat stary, katolik,
11) Józef Trojański alias Trojanowski, parobek z Polanowic, około 30 lat stary, katolik.
12) Walenty Foldo, wyrobnik z Przybysławia, około 30 lat stary, katolik,
13) Wincenty Janowczyk, wyrobnik z Starego-Dworu, około 31 lat stary, katolik,
14) Michał Tomaszewski, parobek z Bożejewic, około 28 lat stary, katolik.
15) Józef Gołębiewski, parobek z Chrustowa, około 28 lat stary, katolik,
16) Marcin Wojtycha, syn gospodarza z Chrustowa, około 28 lat stary, katolik,
17) Kazimierz Michalak, parobek z Dziewy, około lat 28 stary, katolik,
18) Balcer Rymański, chłopak służebny z Kruświcy, około lat 28 stary, katolik,
19) Marcin Müller, wyrobnik z Jesuiterbruch, około lat 28 stary, ewanielik,
20) Franciszek Obiała, parobek z Lankocina, około lat 28 stary, katolik,

21) Michał Spychała z małych Skotnik, parobek, około lat 28 stary, katolik,
22) Baltazar Gajewski, wyrobnik z Szarleja, około lat 28 stary, katolik,
23) Józef Domański, syn kowala z Głembokiego, około lat 28 stary, katolik,
24) Józef Schwarz, parobek z Gocanowka, około lat 27 stary, katolik,
25) Łukasz Bronikowski, chłopak służebny z Pławinka, około lat 28 stary, katolik,
26) Piotr Konowski, parobek z Polanowic, około lat 28 lat stary, katolik,
27) Jan Nawrocki, chłopak służebny z Radojewic, około lat 28 stary, katolik,
28) Szymon Josiak, syn komornika z Witowic, około lat 28 stary, katolik,
29) Wawrzyn Borowski, parobek z Woliwapowskiéj, około lat 28 stary, katolik,
30) Jan Kowalski, parobek z Wojdala, około lat 28 stary, katolik,
31) Wojciech Kupczyński, parobek z Wielkiego Murzyna, około lat 28 stary, katolik,
32) Michał Kasprzak, parobek z Maszenic, około lat 28 stary, katolik,
33) Piotr Karow, owczarczyk z Niszczewic, około lat 27 stary, ewanielik,
34) Fryderyk Wilhelm Schmidt, młynarczyk z Kruświcy, około lat 39 stary, ewanielik,

c) z powiatu Gnieźnieńskiego:

35) Wojciech Wudzyński, ślosarczyk z miasta Witkowa, około lat 36 stary, katolik,
36) Maximilian Breański, student z Baranowa, około lat 29 stary, katolik,

którzy się potajemnie oddalili, ażeby powróciwszy niezwłocznie do Państw Pruskich, wytłómaczyli się z wyjścia swojego w terminie

na dzień 25. Maja 1844. r. zrana
o godzinie 10téj

przed Wielmożnym Kiessling, Assessorem Sądu Głównego, w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym.

Jeżeli nie uczynią zadosyć niniejszemu wezwaniu, natenczas konfiskacja i utrata wszelkiego majątku ich, jako i równie spaść na nich jeszcze mogących sukcessyi nastąpi, i takowe przysądzone zostaną na własność głównéj kassy Regencyjnéj.

Niewiadomym najbliższym krewnym wzwyż wymienionych osób, pozostawia się bronienie ich aż dotąd, a nawet w terminie przeciw wnioskom fiskusa, lub dopilnowanie własnych praw swoich.

Bydgoszcz, dnia 6. Stycznia 1844.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział II.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Lutego 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{5}{8}$	$90\frac{1}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
„ „ Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
„ „ W. X Poznańsk.	4	$105\frac{3}{4}$	$105\frac{1}{4}$
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{1}{2}$	11
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$170\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	$183\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$144\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	—	$84\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$98\frac{1}{4}$	$97\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	82	81
Obligi upierw. Reńskie	4	$98\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	150	149
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	$103\frac{7}{8}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$118\frac{1}{2}$	—
„ „ dito *Lit. B.* .	—	114	113
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$125\frac{1}{2}$	—
„ „ Magdeb.-Halberst	4	119	118
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	121	120